

Ogłoszenia w telefonie (przed kron.) Mk. 250.000
Nekrologi " 100.000
zwykające " 150.000
drobne za jeden wtyr " 100.000
Ceny ogłoszeń należy rozmieścić
za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne 1 tabelę (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowi-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

A c m i r i e t r a c j a c z y n n a o d 9 d o 5-ej b e z p r z e r w y. K a s a c z y n n a o d 11 d o 2. R a c h u n k i p ł a t n e w s r o d y.

Stała się rzecz bardzo zła i bardzo szkodziła. Raz wreszcie trzeba skończyć z fabrykacją takich rozporządzeń, które wnoszą tylko rozprężenie i tchną policyjnym duchem najgorszego rodzaju. Czas już skończyć z warzeniem takiej moskiewskiej kaszy.

W myśl uchwały przełożenia terminu rozpoczęcia strajku do poniedziałku, Zarząd Centr. Związku wydał odpowiednią odezwę. Na wiecach robotnicy nie pozwalają przemawiać zwolennikom przedłużenia cza-

su pracy. Przyjmują natomiast z entuzjazmem przemówienia przedstawicieli Związku górników i rezolucje przez nich przedkłada-
ne. Kłamstwa i oszczerstwa enpeerowskie nie pomagają.

Niektóre kopalnie odwiedziła już policja zawiadomiona z czyjego polecenia i zaczęła zmuszać robotników do dłuższej pracy,

co wśród robotników wywołuje podniecie. Delegaci Związku starają się utrzymać spokój. Komuniści wydali prowokacyjną odezwę, skutek której jest taki, że robotnicy, mając w pamięci ostatni strajk, pędzą ich gdzie się zjawia, na równi z enpeerowcami.

Stańczyk.

Bez komentarzy!

Odpis zeznania pracowników kelnerskich, zatrudnionych w Kasynie Urzędników Państwowych (Nowy Świat Nr. 67).

Dnia 11 b. m. na Zjeździe Dowborczyków w Kasynie Urzędników Państwowych dwóch członków Komitetu Zjazdu, mianowicie hr. Ostrowski i drugi, nazwiska którego nie dało się ustalić, zwrócili się do przechodzącego kelnera ze słowami „niech pan zdejmie”. Na pytanie kelnera „co ma zdjąć”, nieznany członek Komitetu, ukazując na portret Marszałka Piłsudskiego, rzekł: „Tę bydlaka, ubranego w tak wysoką szarżę”. Na to interpelowany kelner odrzekł, że to jest Pierwszy Marszałek Polski, wybrany przez Naród i Sejm i że takie epitety w stosunku do Niego stosowane być nie mogą. W odpowiedzi na to nieznany członek Komitetu, poczynawszy krzyczeć, że kelner jest płatnym szpiegiem, komunistą, etc., zażądał od Intendenta Kasyna usunięcia go z sali.

Obecny również na Zjeździe płk. Chromiński prosił niewiadomego nazwiska prokuratora wojskowego o pozwolenie zdjęcia ze ściany portretu Marszałka Piłsudskiego, na co tenże jednakowoż nie zezwolił. Ogólnie na Zjeździe panowała atmosfera niezmiernie wroga w stosunku do Osoby Marszałka Piłsudskiego. Pito publicznie zdrowie faszyzmu i jego naczelnika Mussoliniego. Byli dowborczyk Dobrowolski wymyślał wyraźnie i imiennie na Marszałka Piłsudskiego: „skur... syn, bandyta” itd.

Powysze, jako naoczni świadkowie stwierdzają i w każdej chwili stwierdzić mogą pracownicy kelnerscy:

Chaber Jan — Ziota 30, Zykubek Tadeusz — Sowia 3, Znakłs Julian — Miedziana 11, Dydyński Zygmunt — Wspólna 16, Tyblewski Antoni — Sosnowa 10, Skarżyński Dionizy — Piękna 42.

Przed wyborami w Niemczech.

Od Międzynarodowej Agencji Prasy Socjalistycznej.

Nawet członkowie tych partii, które popierały rząd Marxa, zaczynają obecnie powątpiewać o celowości i przedmiotowym uprawnieniu rozwijania parlamentu, a co raz bardziej wzmacnia się wrażenie, że kanclerz Rzeszy, człowiek słaby, poszedł na lep biurokratów rządowych i tych, którzy nie mogli się doczekać przesunięcia na prawo przedstawicielstwa narodowego.

Powód wysunięty dla rozwiązania parlamentu był też nadier lichy. Rząd nie chciał się zgodzić na uchylene, a nawet zmianę rozporządzeń, wydanych na mocy ustawy o pełnomocnictwach. Co więcej, rząd nie chciał dopuścić do dyskusji szczegółowej nad poprawkami, proponowanymi zwłaszcza przez socjalistów, w obawie, że dyskusja taka mogłaby w najwyższym stopniu zaszkodzić z takim trudem zdobytej stabilizacji marki. Nie pomogły argumenty, że socjaliści, jako przedstawiciele robotników, są najbardziej zainteresowani w ustaleniu waluty, że w ciągu lat domagali się tego ustalenia i wskazywali środki, prowadzące do tego, jakoteż do zrównoważenia budżetu, że wszelkie wnioski socjalistyczne spotykały się z oporem stronnictw prawicowych aż do chwili, gdy skutki inflacji zaczęły odczuwać również rolnictwo i przemysł. Ale chcieli za wszelką cenę przyspieszyć zgon parlamentu, by wybory wypadły w chwili dla socjalistów niepomysłnej.

Moment wybrano dobry. Inflacja wycieńczyła masy pracujące i szerokie warstwy stanu średniego, a jednocześnie demoralizowała je w wysokim stopniu pod względem politycznym. Siła nabywcza płac spadła do minimum, zwłaszcza w drugiej połowie ub. r., gdy beznadziejna walka o kupację zagł. Ruhrzy finansowana była w

sposób zbrodniczy przez Cuna za pomocą prasy pieniężnej. Państwo, które tylko drobną część swych wydatków pokrywało w wpływów podatkowych, brało lwia część dochodów z kieszeni najuboższych (dochód z podatków od płac robotniczych i pracowników przyniósł w r. 1923—181 milionów mk. zł., a z dochodów innych kategorii — 30 milionów), a w dodatku pod koniec okresu dewaluacyjnego nastąpiło gwałtowne bezrobocie, które zepchnęło 22 miliony Niemców na najniższy poziom bytowania. Wszystko to doprowadziło do nadzwyczajnego osłabienia politycznych i gospodarczych organizacji klasy robotniczej. Wkładki partyjne i związkowe ogromnie spadły, prasa straciła licznych czytelników, łączność z wynędzniałym proletariatem zatracała się coraz więcej.

Pusty żołądek nie filozofuje i nie zajmuje się teoriami ekonomicznymi. Zrozumiałe, że wielu robotników, którzy pokładali swe nadzieje w partii socjalistycznej, jej właśnie przypisywali winę swego nie-szczęścia i padali ofiarą najradzykalniejszych błagierów. Poza tym panowało też niezadowolnienie z powodu zgody frakcji socjalistycznej na ustawę o pełnomocnictwach, o co toczył się spór w łonie samej frakcji, a dalej oburzenie na antyspołeczne zarządzenia, jakie rząd poczynił pod ochroną owej ustawy, jak przedłużenie czasu pracy, obniżenie rent dla bezrobotnych itp. Jednocześnie wszczęła się ofensywa generalna przedsiębiorców, którzy z cyniczną bezwzględnością zaatakowali wszystkie zdobycze społeczne robotników, nie tylko z okresu porowolucyjnego, ale wiele z takich, które były już trwałym dorobkiem klasy robotniczej od dziesięcioleci.

Sytuację tę wyzyskują przeciwnicy polityczni socjalistów z prawa i z lewa ze wszystkich sił. Z jednej strony stoją komu-

niści, głoszący o tem, że socjaliści „zawiedli”, a z drugiej partje burżuazyjne, które w różnych odcieniach nawołują do walki z marksizmem, rozumiejąc pod tem słowem nie tylko socjalizm, lecz w dużym stopniu także demokrację i republikę.

Gdy się zważy, że Niemcy od urodzenia nie odznaczają się wyrobionym zmysłem politycznym i że niższe warstwy są fizycznie i duchowo rozbite, nie można się dziwić powodzeniu tej agitacji. Najgorsze jest to, że nie brak też robotników, którzy padają ofiarą propagandy nacjonal - socjalistycznej, ukrywającej swe reakcyjne cele pod maską radykalno - społecznych frazesów.

Chaos obecny przejdzie, gdy stosunki gospodarcze poprawią się i gdy polityka francuska przestanie być wodą na młyn nacjonalistów niemieckich. Być może, że jesteśmy już w początkach tego okresu samocynnego. Bezrobocie zmniejszyło się w pierwszych miesiącach r. b., płace realne nieco wzrosły, a jednocześnie stosunki organizacyjne w partii i prasowe polepszyły się. Ale właśnie dlatego rodzi się podejrzenie, że przyspieszono wybory, zanim ten proces rozwojowy posunął się dalej.

Jaki będzie wynik wyborów, trudno przewidzieć. Z wyjątkiem centrum, które mu Ludendorff swą napaścią na katolicyzm dał świetne hasło wyborcze, inne partje burżuazyjne pełne są troski. Słabi demokraci najprawdopodobniej jeszcze więcej osłabną. W partii ludowej grupa Stresemanna walczy z grupą Stinnesa, a walka ta nie powiększa jej szans. Nacjonaliści prowadzą rozpaczliwą konkurencję z nacjonal - socjalistami.

Najcięższą jednak walkę stoczyć musi partja socjalistyczna, atakowana gwałtownie z prawa i z lewa. Zapewne, komunizm i nacjonalizm nie przedstawiają trwałego niebezpieczeństwa. Znikną one, gdy usunięte zostaną gospodarcze i polityczne przesłanki, na których się opierają. Ale nawet przejściowe panowanie prawicy, poparte przez partję komunistyczną, w której lewe skrzydło coraz większą zdobywa władzę, stworzyłoby najbardziej ponure widoki dla najbliższej przyszłości Niemiec i narodu niemieckiego.

Rudolf Breitscheid,

poseł do Sejmu Rzeszy niemieckiej.

0 procent alkoholu.

Mamy przed sobą dwa bardzo ciekawe dokumenty: 1) Memorjał związku właścicieli browarów w Polsce z roku 1921, podpisany przez prezesa, Jana Patzera, oraz sekretarza W. Adama. 2) odezwę Centralnego związku przemysłu piwowarskiego w Polsce do wysokiego Sejmu z dnia 1 marca 1924 r., podpisaną przez tegoż prezesa Patzera i tegoż sekretarza Adama.

Ciekawe mianowicie jest zestawienie obu dokumentów. W 1921 panowie piwowarzy ze związku, obejmującego tylko byłe Królestwo pisa: „Przy normie 2% wag. piwów jest w możności wyprodukować napój doskonały pod względem jakości. Trwałość zaś piwa przy zawartości 2% alkoholu wag. jest w zupełności wystarczająca”.

W odezwie do sejmu z 1924 r. Centralny Związek przemysłu piwowarskiego, będący już zjednoczeniem Warszawy, Krakowa i Poznania pisze:

„Warzenie piw słabych jest nietrwałe z powodu niskiego stopnia odfermentowania,

niemaczone i mało pożywne z powodu małej zawartości ekstraktu”.

W 1921 piwowarzy twierdzą: „Dzisiejsza norma zawartości alkoholu t. j. 2% wag. daje możność rozwoju przemysłu piwowarskiego i w zupełności zapewnia dobroć, taniść i trwałość produkcji”.

W 1924 r. dochodzą do wniosku, że „warzenie piw słabych rujnuje przemysł piwowarski”. I przed 3 laty jednak i obecnie właściciele browarów pełni są uczuciem obywatelskich i dbałości o zdrowie narodu. W 1921 r. piszą:

„Piwo jest jedynym napojem, posiadającym wszelkie dane na to, ażeby zastąpić inne przygotowane w warunkach i z materiałów, przedstawiających wiele do życzenia pod względem zdrowotności i nieraz wybitnie szkodliwe. Dla tych powodów piwo winno być tanie, podniesienie zaś zawartości alkoholu podwyższy znacznie koszt produkcji, a więc i cenę”.

W 1924 r. natomiast dowodzą: „Utrzymanie maksymalnej zawartości alkoholu w piwie na poziomie 2% % spowoduje dalszy spadek spożycia piwa na rzecz wódki, a w ostatecznym wyniku wzmocnienie opilstwa”.

Przyznać trzeba, że panowie Patzer i Adam znacznie zmienili zdanie od lat 3. Czy należy to przypisać przekonywającej wymowie ich kolegów z Mała i Wielkopolski? Może, lecz kryje się w tej sprawie jeden drobny szczegół. Oto w 1921 r. piwowarzy z byłego Królestwa pragnęli utrzymać ustawę zakazującą nieograniczoną nigdy i nigdzie sprzedaż piwa z 2% % alkoholu, bo to piwo sami produkowali i obawiali się konkurencji mocnego piwa poznańskiego, warzonego na wzór niemieckich. W 1924 r. już się zjednoczyli i konkurencja przestała odgrywać tę rolę, co dawniej. Zmieniony interes podsuwa zupełnie inne motywy w szlachetnej intencji uzdrawiania społeczeństwa piwem już z 4% alkoholu.

Prohibicyjna uchwała sejmowa znów wystawiona jest na napaści zarówno wytwórców, jak i spożywców alkoholu (przedewszystkiem piastowców). A przecież idzie w niej tylko o to, by ludziom, którzy tak często po wytrzeźwieniu żałują, że zbyt wiele pili, ułatwić utrzymanie się w mierze i działanie zgodne z własnym interesem a nawet z istotną, wewnętrzną swą wolą. To ma na celu ograniczenie do 2% % alkoholu w napojach, które zawsze i wszędzie mogą być sprzedawane. Podniesienie tego procentu nie da się usprawiedliwić żadnymi higienicznymi i społecznymi motywami. Niech więc panowie piwowarzy przestaną mówić o przeciwdziałaniu opilstwu.

0 czas pracy w rolnictwie.

Przed kilku dniami odbył się w Poznaniu zjazd delegatów „producentów rolnych”. Na zjeździe przyjęto szereg rezolucji, między innymi jedną, bardzo charakterystyczną, następującą treści: „Walne zebranie delegatów i prezesów Z.P.R. uchwalę dnia 17.III 24 r. i stawia wniosek do Komisji Pracy, aby ta w swoim zakresie przeprowadziła rewizję czasu pracy w rolnictwie, celem przedłużenia takowego”. Po ataku ze strony przemysłowców na ośmiodziesiętny dzień pracy przyszła kolej na obszarników, którzy też w „swoim zakresie” chętnieby coś uszczęśliwi z dotychczasowych praw robotników rolnych.

Panowie bracia z Wielkopolskiego zagonu uważają, że obecnie obowiązujące normy pracy w rolnictwie są niewystarczające. Jakż jest stan rzeczy?

W przeciągu 4-ch letnich miesięcy pra-

10) ZYGMUNT KISIELEWSKI

Powrót

(Pierwsza część powieści p. t. SŁOŃCÓW)

— W półmroku sali wydało mi się, że jestem sam, więc błyskawicznie odwróciłem się na salę, aby stanąć twarzą w twarz temu, co poza moimi plecami parskał śmiechem piekielnym, lecz ogień podsycony właśnie na kominku buchnął jaskrawo i wśród migających cieni i płam świetlnych zobaczyłem tylko pyski moich kompanów uśmiechające się zagadkowo. Z ciekawością, zadumą i w milczeniu przyglądali się mojej robocie.

— Wtedy, zakręciwszy w powietrzu karabinem niby sztandarem, zawyłem: „Dajcie cary Romanowy, wieszateli! Wsio w drebieżgi!” Honda wydała z siebie ryk tryumfalny i rozbiegła się na wszystkie strony.

W ten sposób rozpoczęła się najważniejsza noc mojego życia. Zbiry rozproszyli się po sali, roztrzaskując marmurowe blaty stołów, bijąc hustrą, drąc w strzępy obrazy a sprzęty drewniane rzucając w ogień. Oszolomiony, przez długi czas przypatrywałem się orgii i dopiero może po jakiejś godzinie założyłem karabin na ramię i powędrowałem w głąb palacu. Banda już wszędzie łupila. Sale niezmiennie: „Biała”, „Tromowa”, lśniące od złoci, błyskające bronzem, iskrzące się żyrandolami, które zwisa-

ły od sufitu niby złote drzewa koronami w dół, pełne były rabusiów i niszczycieli. Ogień gorzał na kominkach, a przy nich grzali się i pili zbójce.

— Zapuszczałem się wciąż głębiej w labirynt palacu. Zabrałem wreszcie w jakiś korytarz, słabo oświetlony refleksiem światła zablakany z przytyskającego krągłanka, skąd dobiegły mnie histeryczne, wyuzdane rżenia. Wydostawszy się z tego zaułka, zobaczyłem kilkunastu ludzi, całkiem już pijanych, wytrzeszczających oczy na ścianę. Jakiś pleczysty, brodaty drab trzymał za kark cesarskiego lokaja i aż prze-walał się w tył w śmiechu basowym. Lokaj, jeszcze z galonami złotymi na dworskim fraku, trzęsąc się, naciskał ze strachu sprężynę ukrytą w ramach obrazu i wtedy z pod usuwającej się listwy wyskakiwały miniatu-ry rżnięte w kości słoniowej, przedstawiające nagie, śliczne dziewczęta w pozach lubieżnych, pary splecione w uścisku miłosnym i obrazy, przypominające rzymskie specjalności z muzeum neapolitańskiego. Było to dzieła sztuki, stworzone przez doskonałego artystę nieznanego imienia dla Aleksandra II, który tedy schodami tajem-nie morganatycznej, księżny Jurjewskiej, temi wizerunkami laskotał swe nerwy. Tuż obok mieścił się przestronny, nieforemny gabinet tegoż cara, nieknięty przez jego następców i utrzymany w takim porządku, w jakim został go cesarz w chwili śmierci. Jeszcze krwawiło toż krwią jego zbiorzone, a wskazówka zegara, w chwili śmierci zatrzymana ręką Aleksandra III, zastężyła na godzinie drugiej minut trzydzieści pięć.

— Załedwie jednak miałem czas objąć

okiem komnatę, bo w jednej chwili, ze sprawności, właściwą Moskalom, rozpoczęło się dzieło zniszczenia. Jakiś oberwaniec zdierał ze ściany gobelin i czyścił sobie nim zabłocone, cuchnące buty. Inny żołdret roztrzaskał zegar historyczny, których wykłwał carowi oczy na portrecie, tam znów kacap z rudą brodą dzielił kolbą srebrny łeb popiersia Piotra Wielkiego, ustawiony na biurku, na którym car podpisał sławny dekret o oswobodzeniu włościan. Lupieżcy opychali sobie kieszenie pieczętkami kosztownymi, złotem medalionami, zrywali miniatu-ry dzieł carskich, zawieszane na drzewku lanem ze srebra. Rozlegał się łomot kolb, pęknięcie prujących się szwów, brzęk tłuczonego szkła, porcelany sewskiej, srebrnych talerzy, hałas istic nieludzkich, któremu towarzyszyły „trzypiętrowe” wy-zwiska, charkanie, płucie, rechot śmiechu. W krótkim czasie gabinet mocarza, co wy-wieszał, rozstrzelał, skazał na wieczną ka-torzę dziesiątki tysięcy powstańców i rodzin polskich, zamienił się w plugawy śmietnik, pełen szmat krwawych, okrucich, szczerb i strzępów. A na tym śmietniku wśród grubej warstwy kłaków, skorup, jedwabiu, kawalków porcelany, czołgały się niedawne psy carskie, zbuntowane raby, wężąc za grudi-kami złota, srebra i kosztowności, zagubionych w tych bebecach wypaproszo-nego gabinetu Aleksandra II.

— Był to tak przerażający obraz i tak niepodobny do niczego w mem życiu, że do-tąd, ilekroć go sobie przypominę, nie wiem, czy ja to widziałem na własne oczy, czy może tylko sniła mi się kiedyś w gorączce ta komnata bezkształtna, huczająca rykiem bestji ludzkiej, rozpalonej wódką, śmier-

dzającej, oczekującej śliny, z furją obłąkana obracającej w niwecz wszystko, co jej wpa-dło w ręce. Ale to, co stało się później, przekonywa mnie zawsze, że nie był to koszmarny, ale historyczna prawda. Nie mogę jednak powiedzieć, ażeby przy całym wstręcie, jaki mnie przejmował, nie dozna-wał uczucia ostrej rozkoszy na widok pie-leszcy carskich przez samych Moskali wdep-tywanych w błoto.

— Ostatnie wspomnienie z tej komnaty wbiło mi się w pamięć wrażeniem chyba najgłębszym. Niski, ale barczysty muzyk w rozchełstany szyneli, w czerwonej rubaszce, w jałowicznych, zagnojonych butach, kłęczał na posadzce i chławił łapska, niby pogrzbaczce śmieciarza, zanurzył w łachmanach i strzępach, przepatrując każdą kłak, czy nie świeci zeń kruszyna złota. Naraz wpadł mu w rękę kawał płótna, z którego patrzyły oczy i uśmiechały się usta Katarzyny Wielkiej. Muzyk spojrzął na tę reszkę portretu wielkiej carycy, zmiał go pazurami, wstał i, dostrzegłszy pod łóżkiem naczynie, rzucił w nie oczy światowładne i te usta nienasycone, rzucił, jeszcze raz dźgnął je wzrokiem, splunął i dopiero wrócił do swej roboty. Było to ordynarne, ale nie bezwiedne. W ruchu muzyka, w pasji dokumentnej jego gestu odczułem świadomość czynu, demoniczny i zrozumiał re-wanż wielkiego niewolnika.

(D. c. n.)

ca na roli trwa od 6-ej rano do 7-ej lub 8-ej wieczorem. Latem więc robotnicy rolni muszą pracować *jedenastej godzin na dobę, nie wliczając w to przerw na śniadanie i obiad*. Nie dość na tem: w dotychczasowym kontrakcie dla rolnictwa istnieje zastrzeżenie, że na żądanie pracodawcy, w razie pilnej potrzeby, pracownicy są obowiązani do pracy po za normą, otrzymując za to osobne wynagrodzenie.

Zdawałoby się, że interesy obszarników są zupełnie zabezpieczone! A jednak „produkcji rolni” sądzą inaczej.

Pozostaje to w ścisłym związku z całokształtem ich dążeń.

Nadchodząca wiosna budzi nowe nadzieje, pozwala tworzyć nowe plany. Dwie są zasadnicze drogi, które prowadzą do celu: Zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków. Pierwsze należy osiągnąć kosztem spóżywców; ofensywę w tym kierunku rozpoczęli agrariusze w Sejmie i Senacie przez wnioski o wywóz za granicę produktów rolnych i cła ochronne; drugie, kosztem robotników rolnych, chcą osiągnąć przez zwiększenie dnia pracy na roli.

Spóźniona wiosna będzie argumentem za przedłużeniem dnia roboczego.

Ale przecież obecny kontrakt w rolnictwie drogi do przedłużenia — i tak bardzo długiego — czasu pracy nie zamyka. Więc o co chodzi?

A o to, że w kontrakcie jest zastrzeżenie, że praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana o 50% wyżej, niż praca w godzinach przepisowych.

Nie o interes więc produkcji, ale o interes własnej kieszeni, o zrobienie oszczędności kosztem ustalenia dłuższego dnia roboczego i nieplacenia wskutek tego za godzinę nadliczbową chodzi „producentom” rolnym!

Przemawia tu goły klasowy interes, nawet nie interes, lecz — geszeft.

W imię tego geszeftu, jako odpowiedź na panujące w kraju bezrobocie ziemniactwo polskie wysuwa hasło przedłużenia czasu pracy w rolnictwie. Tad. W.

Drożyzna.

U NAS — A GDZIEINDZIEJ?

W uzupełnieniu wczorajszego naszego artykułu p. t. „Rzeczypospolita Polska królestwem paski”, przytaczamy jeszcze kilka porównań cen detalicznych u nas i zagranicą. Ceny dotyczą dn. 15 b. m.

Chleb żytni w Polsce kosztuje 0.064 dol. za 1kg., w Czechach — 0.060 dol.

Mąka pszenna u nas 0.098, w Niemczech — 0.090, w Anglii — 0.089 i w Czechach — 0.087 dol.

Ziemniaki u nas — 0.029, w Niemczech — 0.020 dol.

Mleko u nas — 0.065, w Czechach — 0.060 dol.

Masło niesolone u nas — 1.101, w Anglii — 0.980, w Czechach — 0.810 dol.

Mięso wołowe u nas — 0.417, we Francji — 0.390 dol.

Cukier u nas — 0.225, w Czechach — 0.150, w Stan. Zjedn. — 0.190 dol.

Dla charakterystyki dodajmy, iż taryfy kolejowe w Niemczech i Czechach, gdzie większość wskazanych artykułów jest tańsza, są wyższe, niż taryfy na kolejach polskich i jeżeli chodzi o robociznę — w Czechosłowacji obowiązują podobne normy jak u nas, w Niemczech zaś zarobki są od 25 do 75% wyższe, niż w Polsce.

Drożyzna zatem, jaka u nas panuje, jest tylko wynikiem rozzuchwalonego paskarstwa i pełnej jego bezkarności. Podjąć z paskarstwem tem walkę — to najpierwszy obowiązek Rządu! kp.

PODEJRZANE NAMYSŁY.

Wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów omawiana była między in. sprawa przekształcenia podlegającego likwidacji Nadzwyczajnego komisariatu zwalczania drożyzny na „Urząd do spraw aprowizacyjnych” przy min. spraw wewnętrznych. Ostatecznej uchwały w tej mierze nie powzięto, ponieważ... decyzja ma zapaść po... uzgodnieniu poglądów. (b.).

CHLEB ZNOWU DROŻEJE!

Młyny warszawskie opracowały nową kalkulację cen maki, przyjmując jednak cenę żyta w wysokości 21 milionów mk. za korzec. Z tego powodu cena chleba wynosić ma w detalu 537.500 (poprzednio 510.625), sitkowi II gat. — 380.000 (bez zmiany), w detalu 408.500 (bez zmiany), razowy — 410.000 (390.000), w detalu — 440.750 (419.250). Tymczasem wydział zaopatrywania pozostawia bez zmiany dotychczas obowiązujące ceny, które wynoszą: chleb 50% — 570 tys., 70% — 420 tys. i razowy 370 tys. mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. (b.).

I MIĘSO RÓWNIEM!

Ceny mięsa śrubowanego są w dalszym ciągu. Ostatnio hurtownicy z hal koszykowych podnieśli cenę wołowiny III gatunku do mkp. 4.200.000 za 1 kg., podczas gdy niedawno najlepsze mięso z rumuńskiego było kosztowało mkp. 3.705.000. Cena koszerowego mięsa przywożonego przekroczyła 6.000.000 mk. za 1 kg. Cena trzody chlewnej kalkulowała się od mkp. 2 milionów do 2.500.000 za 1 kg. żywej wagi nieprza. Cena cielęciny utrzymywana została w granicach od 2.500.000 do 3.200.000 mk. za 1

kg. w hurcie. Zanotować należy nie obserwowaną od dawna już niezwykłą podaż na targowisko, trzody chlewnej wieprzy, bo aż 1.260 sztuk, z których ubito 727 sztuk. Podaż ta powinna, oczywiście, wpłynąć na niższe ceny na mięso wieprzowe!

NABIAŁ NIECO TANIEJE...

Bardzo obfita podaż jaj po ostatnich dniach świątecznych wypłynęła na pewną niższą cen. Spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie sprzedają skrzynie jaj w ilości 1.440 sztuk za 175 milionów mk. W detalu — po 150 tys. mk. za sztukę. Również spadła cena na masło. Od dnia dzisiejszego związkowe sklepy spółdzielni mleczarskich sprzedają masło deserowe po mk. 11.400.000 za 1 kg. Jednak w handlu prywatnym cena dotychczasowa 12 milionów mk. utrzymuje się. Natomiast cena masła targowego (kuchennego) spadła do mk. 8 milionów za 1 kg.

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Wczoraj lista akcjonariuszów Banku Polskiego powiększyła się o 707 akcji robotniczych. Zakupili je robotnicy gazowni warszawskiej z zarobków swych.

Na apel Związku odleżało się z górą 70% robotników, którzy pospieszili spełnić obowiązek obywatelski nie oglądając się na to, iż zasobni w gotówkę i paskujący obszarnicy, kupcy i przemysłowcy nie spieszą się z zakupem akcji.

Oprócz robotników, 330 akcji zakupili członkowie dyrekcji zakładów gazowych i pracownicy biurowi tej instytucji, a potem — jak codziennie wielcy kapitaliści zapisali się na małe ilości akcji. Wskutek tego bardzo powoli zbiera się kapitał banku.

Tymczasem zapisy na akcje Banku Polskiego będą bezwzględnie zamknięte dnia 1-go kwietnia r. b. Dnia 15 kwietnia r. b. projektowane jest walne zgromadzenie Banku Polskiego a dnia 28 kwietnia otwarcie Banku.

W dniu 1 maja mają już być puszczone w obieg pierwsze złote polskie, obecne zaś marki polskie grać będą tymczasowo rolę pomocniczą.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Do wczoraj seldwestratorzy Izby skarbowych egzekwowali wyłącznie zaległości pierwszej zaliczki II raty podatku majątkowego. Od dziś zaczyna się egzekwowanie całej II raty, wobec tego, iż termin wpłacania upłynął w dniu 26 b. m.

Na terenie Warszawy działa około 80 egzekutorów którzy codziennie dokonywają do 1000 czynności egzekucyjnych. W sobotę, ze względu na święto żydowskie, w miastach liczba egzekucji jest ograniczona wyłącznie do firm chrześcijańskich.

Jednocześnie egzekucje dokonywane są na prowinicji.

W obrębie brzeskiej izby skarbowej dokonano: w pow. brzeskim 437 egzekucji w Baranowiczach 274, w Słonimie 74. W pierwszym wpłacono 36% w drugim — 43,3% i w trzecim — 40,3%.

Między innymi dokonano zajęcia ruchomości w majątku Adama hr. Ronikiera na sumę 3.923 fr. złotych.

Preliminarz budżetowy na kwiecień.

Opracowany przez Min. Skarbu do wniesienia do ciał prawodawczych preliminarz budżetowy na kwiecień przewiduje wpływ ze zwaloryzowanych podatków zwyczajnych w sumie 30.020.000 fr. zł. oraz wpływ z egzekwowanego podatku majątkowego 10.000.000 fr. zł.

Zwaloryzowanie podatków bezpośrednich sprawia, iż wpływ ich zwiększa dochody skarbu państwa w stosunku do roku 1922 prawie 15-krotnie, w stosunku do r 1923 — 7-krotnie.

Na żer kapitalowi prywatnemu.

Komitet Ekonomiczny Ministrów zakwalifikował do sprzedaży następujące przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe. Kopalnie węgla „Brzeszcze” i „Spytkowice”, niektóre nadania górnicze, Hutę „Blachownię”, Zakłady Mechaniczne „Białogon”, wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie, zbiorniki naftowe „Polmin” na Schnellmühle w Gdańsku, udziały Skarbu w spółkach akcyjnych i T-wo soli potasowych, T-wo „Azot” i T-wo międzyimiastowe gazowociągów.

Oprócz powyższych wymienionych przedsiębiorstw znajdujących się w zarządzie Min. Przemysłu i Handlu, Min. Kolei sprzedać ma stare parowozy, kolejki, złomy kolejowe i inne, Min. zaś Rolnictwa, Robót publicznych i reform rolnych należące do nich młyny, cegielnie, tartaki, zakłady drzewne i inne.

Wreszcie Min. Skarbu upoważnione zostało do sprzedaży akcji Banku Budowlanego.

Bezrobocie

w hucie szklanej w Dziembówku.

Spowodowane nieporządkami na kolei.

Donoszą nam:

Huta szklana w Dziembówku (b. zabór niemiecki) jeszcze 12 marca b. r. zamówiła w fabryce sody (Matwy) sodę, która jest niezbędna do produkcji szkła.

Do dnia dzisiejszego huta sody nie otrzymała. Jak zawiadomiono hutę, soda już jest w drodze, ale dyrekcja kolejowa, zasłaniając się brakiem wagonów, odmawia szybkiego jej przesłania do Dziembówka.

Skutek tego dla robotników, zatrudnionych w owej fabryce, jest bardzo przykry, 500 robotników bowiem pozostało tymczasem bez pracy.

Zarząd huty „Szczakowa” wyrzuca na bruk 410 robotników.

Jak donoszą nam z huty Szczakowa w Małopolsce, wszyscy robotnicy tej fabryki, w liczbie 410, dostali zawiadomienie o wypowiedzeniu pracy na dwa tygodnie z góry. Zarząd huty nie podaje żadnych motywów zamknięcia fabryki, robotnicy zaś sądzą, że chodzi tu po prostu o obniżenie głodowych zarobków robotniczych.

Dodać należy, że w przemyśle szklanym w chwili obecnej, wedle statystyki, podawanej nie dawno przez „Przegląd Gospodarczy”, organ Lewiatana, zarobki robotnicze są najniższe.

Warto, by w sprawę tę wkroczyło Min. Pracy i nakazało zarządowi utrzymanie fabryki w ruchu; w przeciwnym zaś wypadku, aby wprowadziło zarząd przymusowy.

Rokowania w sprawie lokautu w Olkuszu.

Wczoraj w Min. Pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza pod przewodnictwem p. naczelnika wydziału Ulanowskiego; w nara-dach brali udział starosta olkuski, inspektor pracy Gallot, przedstawiciele robotników: tow. poseł Kwapiński, tow. Topinek, tow. Jurczyk i tow. Helman, oraz delegaci zarządu fabryki „Olkuski”: pp. senator Adam, Westen, Otto i Weiner.

Długie narady doprowadziły do zmiany stanowiska zarządu fabryki co do deputatów węglowych w tym sensie, że robotnicy będą otrzymywać deputat na warunkach dotychczasowych przez kwiecień i maj; w maju ma odbyć się specjalna konferencja, która ureguluje kwestię deputatów węglowych w związku ze spodziewanym wprowadzeniem złotego. Różnica z poprzednim stanowiskiem zarządu na konferencji w dn. 24 b. m. w Olkuszu polega na tem, że wówczas zarząd nie chciał wydawać robotnikom węgla w naturze, ale ekwiwalent pieniężny, obliczany wedle cen kopalnianych.

Odnosnie do plac pieniężnych zarząd zapatrywał swoich nie zmienić, domagając się obniżki plac o 15% w ciągu dwóch miesięcy: w kwietniu o 10%, a w maju o dalsze 5%. Pierwotnie zarząd chciał obniżyć place o 25%, ale już na konferencji w Olkuszu w 24 b. m. zmienił procent niżki plac na 15.

Przedstawiciel związku metalowców tow. Topinek oświadczył, że delegaci robotników propozycji dyrekcji przyjąć nie mogą, ale odwołują się po ostateczną decyzję do walnego zebrania robotników fabryki, które odbędzie się w sobotę w Olkuszu. Jeżeli walne zebranie zaakceptuje te propozycje, to zostanie o tem zawiadomiony inspektorat pracy i odbędzie się ostateczna konferencja w niedzielę. W razie dojsia do porozumienia w poniedziałek fabryka ruszy.

Dzień Kobiet.

Z OSTROWIA.

(Kor. własna).

W sali kinoteatru „Marzeń” tow. poseł Pączek wygłosił w dniu 25 marca r. b. interesujący odczyt na temat „Kwestia Kobieta”.

ŁĘCZYCA.

(Kor. własna).

W dniu 25.III b. r. w lokalu Zw. zaw. rob. rol. oddziału łęczyckiego odbył się obchód „Dnia Kobiet”, urządzony przez dzielnicowy komitet P. P. S. Referaty o znaczeniu „Dnia Kobiet” wygłosili tow. tow. Pryliński i Florczok. Zainteresowanie zebranych było ogromne. Po przemówieniach przyjęta została rezolucja.

KALISZ.

(Kor. własna).

Obchód „Dnia Kobiet” w Klubie Robotniczym zajął tow. Chlebosz, udzielając głosu tow. postowi Gardeckiemu, który przedstawił tłumnie zebranej publiczności (w tem 30% kobiet) dążenia i walki klasy robotniczej o prawa kobiet.

Następnie przemawiali: tow. Kowalski o stosunkach w Ameryce, oraz tow. Blocherowa, członkini Związku włóknistego.

Na zakończenie tow. Chlebosz, po krótkim przemówieniu, odczytał rezolucję C.K.W. którą zebrani przyjęli jednogłośnie.

OLKUSZ.

(Kor. własna).

O godz. 12½ pp. zebrani w „Domu Robotniczym” towarzyszyli i towarzysze przeszli ze szlarem i śpiewami naokoło rynku pomimo, że pochód bardzo był utrudniony wskutek odwilży. Następnie pochód udał się z powrotem do Domu Robotniczego gdzie odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona sprawom ruchu wolnościowego kobiet. Sala, mieszcząca 1000 osób, była szczelnie nabitą.

Akademję zajął przew. miejscowej dzielnicy tow. Adamczyk. Następnie obszerniej przemawiali na temat ruchu kobiecego w Polsce i za granicą:

tow. tow. Kępc i Pietrzak, poczem jednogłośnie przyjęto przedłożoną rezolucję.

Akademję uświetniły produkcje młodego chóru Koła Młodz Socj. w Olkuszu.

Tow. Karol Nacher.

W niedzielę zmarł we Lwowie tow. Karol Nacher, zasłużony działacz socjalistyczny, dyr. Związku Okr. Kas Chorych we Lwowie.

Tow. Nacher urodził się w r. 1864. Studiował historię na uniwersytecie lwowskim. W r. 1890 należał wraz ze ś. p. tow. Kazimierzem Gorzyckim i tow. Obirkim do założycieli galicyjskiej P. P. S. D. Był stałym współpracownikiem lwowskich pism partyjnych. Obdarzony potężnym głosem, znany był jako wspaniały mówca na zgromadzeniach partyjnych. Gdy partja zdobyła Kasę Chorych we Lwowie, tow. Nacher wszedł tam jako urzędnik i wyspecjalizował się w dziedzinie ubezpieczenia robotniczego.

Całe pracowite życie zmarłego, to dzieje ubezpieczenia ludzi pracy na wypadek choroby, od wypadków i na starość. W każdej ankiecie, w każdej konferencji obradujących nad temi sprawami za czasów austriackich, czy to na terenie ogólnie - austriackim, czy ściśle galicyjskim, brał On wybitny udział. Wyjątkowa znajomość przedmiotu, zdobyta długoletnim doświadczeniem i wytrwałymi studjami, uczyniła go najwybitniejszym rzeczoznawcą w tej dziedzinie.

Również od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, tow. Nacher odegrał niepośrednią rolę w pracy nad ustawodawstwem ochronnym, a jako dyrektor Związku Kas Chorych przyczynił się do szybkiej ich odbudowy po wojennej pożodze. W pracy tej nie powstrzymał go ani podeszły wiek, ani trapiąca go od szeregu lat choroba. Pracował do ostatnich chwil. Jeszcze czwartkowa „Ochrona Pracy” wyszła z pod Jego pióra.

Cześć pamięci zasłużonego towarzysza!

Napiętnowane kłamstwa komunistów.

W n-rze 39 (82) wychodzącego we Lwowie świątka komunistycznego, noszącego tytuł „Trybuna Robotnicza”, ukazała się korespondencja z Ostrowca — Starachowic, w której nieznane indywiduum rzuca oszczerstwa na tow. Tellera i posła A. Pączka.

Jakiś półgłówek czy zawodowy oszczerca pisze w tym elaboracie, że tow. poseł Pączek „nie raczył” się zjawić na konferencji w Min. Pracy i Op. Społ., na której miała być omówiona sprawa redukcji plac w Zakładach Ostrowieckich i Starachowickich, a tow. Teller — zdaniem oszczerzy — „oczekiwał pode drzwiami na wynik konferencji”.

W celu napiętnowania kłamstw oszustów komunistycznych tow. poseł Pączek zwołał w dn. 26 marca r. b. za pośrednictwem Związku metalowców w Ostrowcu wiec robotników ostrowieckich. Na wiecu tym tow. Pączek, w obecności delegatów, którzy bawili w tej sprawie w Warszawie — Szlezaka, Subika i Żelezińskiego, napiętnował w ostrych słowach robotę oszczerzą agentów moskiewskich i przygwoździł nieczne kłamstwa korespondenta „Trybuny”.

Zebrani robotnicy okrzykami oburzenia potępił nikczemną robotę rozbijaczy komunistycznych.

W sprawie norm plac nauczycielskich za marzec.

Otrzymałmy następujący komunikat:

„Zarząd Główny Związku Zawod. Nauczycieli Polskich Szkół Średnich wyraża protest z powodu ukazania się Komunikatu o normach, wydanego rzekomo przez przedstawicieli organizacji nauczycielskich i przełożonych, a podpisanego bez udziału Związku, przez pięć organizacji, z których każda zawiera w swym składzie właścicieli szkół: przełożonych, a załedwie reprezentują dwie części nauczycielstwa. Ponadto Zarząd Gł., protestuje przeciwko udziałowi w obradach nad ustaleniem plac przedstawiicieli rodziców, nieznanego bliżej Zjed. noczeniu zreszczeń rodzicielskich, nie mogącego mieć żadnego mandatu do reprezentowania ogółu rodziców. Udział rodziców w rozstrzygnięciu spraw szkolnych może być dopuszczony jedynie drogą współpracy przedstawicieli rodziców w Radach Pedagogicznych i w Komisjach Budżetowych szkół.

Ponadto Zarząd Gł. Z.Z.N.P. Sz. Śr. protestuje przeciwko uchwale rzeczonych organizacji obniżającej place nauczycielstwa na marzec o 2%, widząc w tem dążenie do utrwalania dzisiejszego niewystarczającego wynagrodzenia, uniemożliwiającego produkcyjną pracę nauczycieli i szkoły. Zarząd Gł. Z.Z.N.P. Sz. Śr., wzywając kolebów do najgłośniejszego popisanania sanacji stosunków ekonomicznych oraz do najdłużej idących ofiar bezpośrednich ze swych plac na rzecz skarbu, domaga się, aby pod płaszczykiem tych tendencji nie kryto się dążenie, wspólne dzisiaj wszystkim przedstawicielom sfer przedsiębiorców do obniżenia plac albo utrwalenia ich w dzisiejszej wysokości. Domagamy się, aby place pozostawały niezmiennie tak długo aż w zasadniczych normach nie osiągną wysokości conajmniej przedwojennej w jej sile nabywczej. Nauczycielstwo świętowanie wzywamy do obrony tego postulatu”.

Kłeska powodzi

POCZĄTEK KATASTROFY.

W nocy z dnia 26 na 27 rozpoczął się wylew Wisły w okolicach Warszawy. Wzburzenie Wisły zaczęło się o godz. 10 min. 45 wiecz. Pierwsze zerwały się lody pod Siekierkami i zaczęły płynąć z biegiem Wisły. Fale Wisły poczęły się pnieć, a nowe partie lodów napływały w coraz to większej ilości. Woda ze znaczną szybkością zalewała brzozy.

MOSTY.

Zanim w Warszawie rozeszła się wieść o kłesce, doszły meldunki o zatorze lodowym na rzece Jeziorce, wpadającej do Wisły. Zator ten zniszczył jeden z mostów drewnianych w Jeziorce i zagraził mostowi kolejowemu przez Jeziorkę. Saperzy wzięli rozważanie zatorów.

Wapienione fale Wisły i płynąca kłeska zniósł ochronne izbie, osłaniające filary trzeciego mostu. Ostatni filar mostu kolejowego od strony Pragi jest zagrożony podmyciem. Koło tego filaru utworzył się wir i zbija się kłeska. Władze kolejowe rozpoczęły akcję ratowniczą.

W GORZE WISŁY.

Wzdłuż całej drogi z Wilanowa do najbardziej zagrożonej miejscowości nad samą rzeką, zwanej Zawoją, spotyka się ludzi, czuwających i przerażonych. Od Wisły, oddalonej o kilometr, dochodzi głosy łodów. Na miejscu przeważnie pozostali mężczyźni. Łodzie stoją przygotowane przy chałupach.

Woda w Wiśle sięga wału, broniącego przed zalaniem pół i siedzib mieszkańców osad, rozmieszczonych między Warszawą a Górą Kalwarią. Wał jest w połowie uszkodzony. Istnieje niebezpieczeństwo całkowitego jego zerwania.

W WARSZAWIE I JEJ OKOLICACH.

W ciągu 24-ch godzin woda podniosła się o 3 metry. Siekierki, Kaskada Dolna (26 komisariat) i Potok zalane wodą. Akcja ratownicza w toku. Z samych Siekierki przeszło 100 osób wywieziono z zagrożonych miejsc. Woda wdarła się na Solec. W Tow. Transport i Żegluga masiano przerwać pracę, gdyż woda zalała budynki.

W porcie czerniakowskim jest nieco lepiej. Plac wprawdzie zalany jest wodą, tak samo bliki i małe budynki, ale szkód większych dotąd nie ma. Na ul. Rybaki woda zalała podwórze domu nr. 8/10. W podwórzu tym znajduje się garaż Auta stoją w wodzie. Komunikacja z domem odbywa się łódkami. Tak samo podwórze domu nr. 26 zalane wodą, sięgającą 4 1/2 m.

Ulica Bolesława częściowo zatopiona. Z suteryn usunęto mieszkańców. Woda wdziera się na ul. Kościelną, gdzie ludność usypała tamę.

Tor kolejowy nad Wisłą zalany i prawdopodobnie uszkodzony, gdyż woda sięga ponad 2 m.

ULICA CZERNIAKOWSKA ZNAJDUJE SIĘ NA PÓŁ METRA POD WODĄ.

Linia tramwajowa opatrzona n-rem 2, dochodzi do ul. Nowosielskiej. Czerniakowska zalana. Woda sięga do wysokości metra i podeszła pod kościół. Schronisko dla sierot pod wodą.

Fabryka ceraty i sztucznej skóry Rózewicza i Krzywickiego stoi pod wodą.

Ludność ucieka w przetrzaskaniu, unosząc swój dobytek. Rozgrywają się wstrząsające sceny.

NA PRAWYM BRZEGU.

Dworzec kolejki Jabłonna - Wawer znajduje się do połowy pogrążony w wodzie. Tłumy rozprawiają o groźnej katastrofie powodzi, jaka dotknęła Pelcowiznę.

Szośa jest już pod wodą. Komunikacja między częściami zalanimi domami na Pelcowiznie odbywa się na łódkach.

Budynki komisariatu w Pelcowiznie znalazły się pod wodą. Straż ogniowa, znajdująca się na miejscu, niezmordowanie pracuje nad tem, aby nie dopuścić do przedostania się wód na Brudno.

W OKOLICACH CYTADELI.

W okolicach Cytadeli woda podmyła wał, broniący od strony Wisły dostępu do fortu Śliwickiego. Fale dosięgły wysokości wału i zalały go. Tor przedstawia widok wyspy, zalanej ze wszech stron wodą.

W DOLNYM BIEGU WISŁY.

Wał pod Miocinami uległ zniszczeniu, powódź zalała kilka wsi. Na miejsce wysłano pontony, artylerię i saperów dla wysadzenia zatoru, a odpowiednie władze wydały szereg ratowniczych zarządzeń.

Wobec tego, że poniżej Łomianek utworzył się bardzo duży zator, którego nie zdołano zniszczyć, woda dokonała wyrwy w wałe na długości dwu kilometrów, skutkiem czego nastąpiło zalanie kilkunastu wiosek.

Począwszy od Pelcowizny aż po Jabłonnę, wszystkie zostały zalane.

Jabłonna znajduje się od rana pod wodą. Zakłócenia katastrofą mieszkańcy kryje się na górne piętra domostw, lub też — jeśli to możliwe — uciekają w popłochu, ratując działy i dobytek.

Utworzył się zator pod Rajszewem, na prawym brzegu. Masy spietrzonej wody zalały wszystkie drogi i pola, odcinając w ten sposób Rajszew od Warszawy.

Również utworzył się zator pod Dziekanowem, gminy Czerwów, za Miocinami. Jeszcze bardziej w dół, pod wsią Łomną, powstał też zator.

W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

Wiele Łomianki zalana całkowicie. Ludność i posterunki policyjne schroniły się do Bielan.

Szereg wsi aż do Dziekanowa włącznie — zatopione. Była w wielu wsiach nie zdołano uratować.

Gęsta kłeska płynie przez łasy na Sieraków. Straty olbrzymie.

Pod Wilanowem woda podmywa wały. Zagrożone wsie: Łaski i Zbytki.

Rzeczka Jeziora pod Skolimowem zmienia bieg, zatapiając Skolimów — jak dotąd — na pół metra.

POMOC DLA POWODZIAN.

Spółeczny komitet ratunkowy przy Czerwonym Krzyżu postarał się o zapewnienie schronienia dla osób, dotkniętych powodzią.

Budynki, w których ofiarowano schronienie dla powodzian, są to: baraki na Powązkach (dla 500 osób), Tow. dobroczynności na Krakowskim Przedmieściu (30 osób), ochrona Tow. dobroczynności przy ul. Piwnej (10 do 20 osób), baraki na Woli, batalion chemiczny na Marymoncie, koszar Blocha, obóz Kościuszkowski i t. d. Ogółem zapewnione są mieszkania dla 4.000 osób.

Mieszkańcy wsi Wawrzyszewa ofiarowali się dać przytułek ofiarom powodzi. Są też przygotowane na mieszkania dla powodzian wagony kolejowe na Pelcowiznie i na dworcu gdańskim.

Spółeczny komitet ratunkowy mieszczący się w siedzibie warsz. oddziału polskiego Czerwonego Krzyża (Mazowiecka 9, tel. 214-12 i 193-10), utrzymuje nieprzerwaną łączność z rządowym sztabem ratowniczym, mieszczącym się w nalewkowskim oddziale straży ogniowej, z pomocą specjalnych delegatów łącznikowych.

Wczoraj o godz. 10 rano prezes Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej dr. Józef Zawadzki i inżynier Tow. Mieczysław Trzebiński wyruszyli do zalanej miejscowości Potok, gdzie rozdali powodzianom ciepłą bieliznę. Towarzystwo Polskiego Czerwonego Krzyża urządziło dwie kuchnie polowe dla powodzian na Potoku i w Czerniakowie. Komisarz opieki społecznej komisariatu Rządu, p. Łopato zajął się dostarczeniem chleba dla powodzian, udzielonego przez piekarnię wydziału zaopatrywania.

STAN WÓD POD KRAKOWEM.

Stan wód i lodów przedstawia się następująco: Wisła - Kraków przybyło wczoraj 44 cm., Wisła - Pustynia przybyło 36 cm., Wisła - Dwory przybyło 36 cm., Wisła - Szczuczyn przybyło 59 cm., Sola - Żywice przybyło 10 cm., Sola - Oświęcim przybyło 20 cm., Skawa - Wadowice przybyło 300 cm., Raba-Pruszków przybyło 200 cm.; lody zupełnie spłynęły Dunajec-Nowy Sącz przybyło 40 cm. Łód spłynął z Pienin, na 161 km. Dunajca był zator, który spłynął 26 b. m. o godz. 17-ej. Wisłoka-Mielec od Przecławia zeszyły lody 23 b. m. Powyżej Nowego Miasta utworzył się zator przy stanie wody 150 cm. Gdy stan wody doszedł do 388 cm., zator ruszył, poczem niezwłocznie obniżył się poziom wody o 100 cm. Grubość lodu nagromadzonego w zatorze dochodziła do 200 cm. Łody Popradu nie przepłynęły jeszcze koło Nowego Sącza. W klm. 196 Dunajca, w Waksmundzie utworzył się zator zagrażający mostowi. Państwowy zarząd wód w Nowym Sączu wysłał na żądanie starostwa w Nowym Sączu oddział z materiałami wybuchowymi.

Ostatnie wiadomości.

W dole Wisły, pod wsią Suchocinem, utworzył się zator, wobec czego woda wybrała sobie nowe koryto przez wieś na prawym brzegu Wisły.

Projektowane użycie łotników, którzyby bombami z aeroplanów rozsadzili zator pod Jabłonną, okazało się bezskuteczne.

W godzinach popołudniowych utworzył się nowy zator pod Nowym Dworem, wskutek czego miasto to zostało zalane. Grozi obawa zalania Sochaczewa, przyczem najbardziej zagrożone są tam fabryki: prochu oraz sztucznego jedwabiu.

Przez cały dzień na mostach Kierbedzia i Poniatowskiego i na obu pobrzeżach Wisły gromadziły się tłumy publiczności.

SPIESZCIE Z POMOCĄ.

Od społecznego Komitetu ratunkowego otrzymał następującą odezwę:

Dziś, gdy woda rozszalała wygnała setki mieszkańców z domów, gdy kłeska znosi zabudowania, nie posiadamy dostatecznej ilości pomieszczeń dla powodzian, nie posiadamy strawy dla karmienia nieszczęśliwych. Brak nam środków i pomocy, brak funduszy.

Komitet społeczny, pomimo nadludzkich wysiłków, bez pomocy całego społeczeństwa, niewiele będzie mógł uczynić.

Spieszcie, a nie zwlekajcie

z pomocą, nieście ofiary do redakcji pism, do siedziby warszawskiego społecznego Komitetu ratunkowego przy Polskim Czerwonym Krzyżu, ul. Mazowiecka nr. 9.

Czasopisma nadesłane.

„Wiadomości Literackie” nr. 13. Na jego treść składają się: wiersze M. Pawlikowskiej, artykuły informacyjne o Yeasie, Marandzie, młodej poezji estońskiej, sztuce w Rosji sowieckiej, paryskim Salonie Niezależnych uwagi polenice K. Inzykowskiego na temat Kallera i jego przyjęcia przez krytykę warszawską, wreszcie obfity dział recenzji z „Książkami najgorszymi” na czele.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Sejmowa Komisja budżetowa w dniu dzisiejszym przystąpiła do obrad nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Dłuższy wyczerpujący referat wygłosił poseł Śmiarowski (Wyzwolenie), wnosząc w konkluzji o podwyższenie budżetu wydatków Min. Sprawiedliwości o 6 milionów złotych. Wywiązała się dyskusja, w której posłowie: Rymar (Zw. L. N.), Łypaciewicz (Wyzwolenie), Gruszka (Piast), Wyrzykowski (Wyzwolenie), tow. Liberman, tow. Badzian, Bitner (Ch. D.), Rosmarin (Koło Żyd.) zadawali obecnemu na posiedzeniu Min. Sprawiedliwości Wyganowskiemu szereg pytań. Zabierał głos również przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Po południu Komisja w dalszym ciągu obradowała nad budżetem Min. Spraw. Obecny na posiedzeniu min. sprawiedliwości, p. Wyganowski, w dłuższym przemówieniu udzielił wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji m. in. w sprawie przyszłej jednolitej organizacji notariatu i ustosunkowania jego do sądów, w sprawie prac komisji kodyfikacyjnej, stosunków w więziennictwie, w sprawie zamierzonego zniesienia szeregu sądów powiatowych we Wschodniej Galicji, niejednolitej praktyki konfiskacyjnej oraz budowy szeregu gmachów dla sądów okręgowych.

Po przemówieniu wywiązała się dyskusja ogólna, w której głos zabierali posłowie tow. Liberman i Wyrzykowski.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Komisja rozpatrując w dalszym ciągu budżet Min. Kolei Żelaznych wprowadziła w rozdziale 10-ym nową pozycję „darów z łaski”, podwyższając o 10% pozycję wydatków na uposażenia emerytalne. W § 2 tegoż rozdziału na wniosek tow. Moraczewskiego Komisja podwyższyła pozycję zapomogi dla emerytów oraz wdów i sierot z 20.860 złp. na 100.000 złp.

Inne pozycje budżetowe przyjęto bez dyskusji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TELEGRAMY.

Poincaré tworzy gabinet

Paryż, 27 marca. — (P. A. T.). (Havas). Poincaré przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 27 marca. (PAT.). Zmiany w gabinecie będą jednakże prawdopodobnie większe, niż przewidywano. Potwierdza się pogłoska, że Poincaré zachowa dla siebie tekę spraw zagranicznych.

Paryż, 27 marca. (PAT.) Havas. Wobec oświadczenia Poincarégo, że poinformuje niebawem Milleranda o zwłoce, jakiej ulegną jego starania o utworzenie nowego gabinetu, rozstrzygnięcie kryzysu gabinetowego będzie wymagało jeszcze pewnego czasu.

Paryż, 27 marca. (PAT.) Możliwe są zmiany na stanowiskach ministrów: finansów, marynarki, handlu i spraw wewnętrznych. Jako kandydatów do teki finansów wymieniają Marsala i Kokanowskiego do teki marynarki — senatora Chaumet. Wybór ministra spraw wewnętrznych nabiera szczególnej wagi ze względu na zbliżające się wybory, to też, jak przypuszczają w tutejszych kołach politycznych, Poincaré powierzyłby tekę spraw wewnętrznych jednemu ze swych współpracowników, jak: Colratowi lub Reibelowi; poza tem wymieniane jest nazwisko deputowanego Brousse.

Przesilenie w Jugosławii.

GROŹBA PRZESILENIA PAŃSTWOWEGO.

Wiedeń, 27 marca. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu: Wczoraj wieczorem wezwany został do króla na audjencję przywódca partii demokratycznej Luba Dawidowicz. Wreczył on podobno królowi memoriał, podpisany przez przywódców stron-

Sprawa odszkodowań niemieckich.

W IZBIE GMIN.

Londyn, 27 marca. (P. A. T.). — Dziś w Izbie Gmin Asquith zwrócił się z interpelacją do rządu w sprawach następujących: primo: kiedy będzie ogłoszona odpowiedź na francuską żółtą księgę; secundo: jakie postępy uczyniono w pracach nad przygotowaniem sprawozdań obu komitetów rzeczoznawców; tertio: Asquith zwraca uwagę rządu na artykuł, ogłoszony w „Timesie”, stwierdzający, że podczas, gdy komitety rzeczoznawców starają się znaleźć rozwiązanie problemu odszkodowań, organizacje francuskie w Nadrenji pracują energicznie nad ustanowieniem regimenu świadczeń rzeczowych, zawierając w tym celu kontrakty z oddzielnymi firmami;

Kronika polityczna.

WYDZIAŁ ENDECKIEJ PRASY.

P. Gustaw Olechowski, mianowany zastępcą naczelnika wydziału prasowego M. S. Z., jest endkiem i współpracownikiem „Przeglądu Wszechpolskiego”. Tak więc „odnowiony” wydział prasowy ma na czele 2 endków: Batora i Olechowskiego! „Bezpartyjność” p. Zamoyskiego polega na tem, że jednego endeka zastępuje — dwoma.

ZMIANY W UPOSAŻENIU FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalone zostały do przedłożenia ciałom prawodawczym następujące 3 projekty nowe do ustawy z dnia 9 października o uposażeniu urzędników i wojska, do ustawy z dn. 5 grudnia o uposażeniu sędziów i prokuratorów i do ustawy z dn. 11 grudnia o emeryturach. W myśl tych projektów w okresie sanacji skarbu zmieniona zostaje tabela uposażeniowa w ten sposób, że dodatek regulacyjny w wysokości 70 punktów, doliczany do punktów w każdym szczeblu wszystkich grup ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów co kwartał, począwszy od terminu ustalonego, na wniosek ministra skarbu, w zależności od wyniku akcji sanacyjnej. Nadto wstawiono do ustaw wymienionych nowy ustęp, iż „Rada ministrów władna jest przyznać funkcjonariuszom państwowym i wojskowym za wołowym specjalny dodatek na mieszkanie”. Pozostaje to w związku ze zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

W ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem dodano nowy ustęp, że emerytom przyznany być może analogiczny dodatek na mieszkanie, jaki ewentualnie otrzymują funkcjonariusze w służbie czynnej.

Pierwsze dwie ustawy obowiązujące mają od dnia 1 kwietnia r. b., trzecia od daty wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów.

W SPRAWIE STATUTU PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW INWALIDZKICH.

Dnia 26 b. m. wznowione zostały w min. pracy i op. społ. konferencje w sprawie statutu państwowych szkolnych zakładów inwalidzkich w Piotrkowie. Jak wiadomo zakłady te w swoim czasie przejęte zostały przez min. pracy od władz wojskowych. Obecnie odbywające się konferencje mają więc na celu ustalenie wzajemnych stosunków zakładów tych i ministerjum oraz działalność zakładów na zewnątrz.

OSZCZĘDNOŚCI.

Paryż, 27 marca. — (P. A. T.). W związku z rekonstrukcją gabinetu donoszą, iż ministerja zdrowia i pracy będą połączone, a wszystkie podsekretariaty stanu z wyjątkiem podsekretariatu poczty, handlu i marynarki, mają być zniesione.

POGLĄDY PREZYDENTA REPUBLIKI.

Paryż, 27 marca. (PAT.). Redakcja „Matin’a” upoważniona została do przedstawienia poglądu prezydenta Milleranda na ostatnie przesilenie. W oświadczeniu tem jest powiedziane, iż prezydent republiki wierzy, że Poincaré podejmie się misji utworzenia nowego gabinetu i będzie kontynuował politykę stanowczości i oszczędności. Francja nie może opuścić zagł. Ruhrzy przed całkowitem uzyskaniem spłat odszkodowawczych. Francja musi utrzymać równowagę budżetową, nie może więc czynić wydatków bez poltrycia. Gdyby Poincarému nie udało się utworzyć gabinetu, wówczas prezydent republiki powoła do steru tylko taki gabinet, który będzie zdecydowany kontynuować ogólną politykę kraju, zgodnie z wyżej wspomnianymi liniami wytycznymi. Jeżeli kraj nie zgodzi się na taką politykę, wówczas prezydent Millerand wyciągnie z tego bezwzględne konsekwencje.

quarto: Asquith zapytuje, co osiągnęła Anglia w sprawie administracji Saary.

Odpowiadając na te interpelacje Asquitha, premier Mac Donald zaznaczył, że odpowiedź na francuską żółtą księgę zostanie niedługo wręczona członkom Izby Gmin.

Co się tyczy drugiego pytania, premier nadmieniał, że praca nad sprawozdaniami komitetu rzeczoznawców jest prowadzona w sposób jaknajbardziej intensywny.

Co się tyczy trzeciego pytania, Mac Donald oświadczył, że do chwili obecnej rząd angielski nie ma dowodów na to, jakoby umowy, zawarte przez rząd francuski, stały w sprzeczności z traktatem wersalskim, rząd jednak zwraca baczną uwagę na

wspomniane umowy i poczyni odpowiednie kroki, w razie, gdyby one zagrażały interesom Wielkiej Brytanji.

Na czwarte pytanie premier odpowiedział, że stan finansowy nie pozwala na

Strajki i lokauty w Anglii.

STRAJK KOMUNIKACYJNY.

Londyn, 27 marca. (PAT.) P.R. Należący się spodziewać, że kolejki podziemne londyńskie nie przyłączą się do strajku transportowego. Rząd angielski jest przygotowany w razie rozszerzenia się strajku do podjęcia natychmiastowych i energicznych kroków, w celu zapewnienia ludności

zorganizowanie żandarmerji, składającej się z większej liczby żołnierzy, niż 200, wobec czego wycofanie żandarmerji francuskiej nie było możliwe.

dostawy żywności, zapasu węgla i innych koniecznych produktów.

LOKAUT PRZEDSIĘBIORSTW DOKOWYCH.

Berlin, 27 marca. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Londynu: Pracodawcy w przemyśle budowy okrętów postanowili we wszystkich dokach zarządzić powszechny lokaut; dotknie on 100.000 robotników.

Sowiety a zagranica.

ROKOWANIA RUMUŃSKO-SOWIECKIE.

Wiedeń, 27 marca. (PAT.) Dziś po południu rozpoczęły się obrady konferencji rumuńsko-rosyjskiej pod przewodnictwem ministra Grünbergera. Po wygłoszeniu powitalnych przemówień dokonał minister dr. Grünberger na prośbę prezesów delegacji wymiany obustronnych pełnomocnictw. Rokowania merytoryczne między obydwoma delegacjami rozpoczyna się jutro.

KU WZNOWIENIU STOSUNKÓW Z WĘGRAMI.

Berlin, 27 marca. (PAT.) P.R. Według informacji z Budapesztu, b. minister spraw zagranicznych Gustaw Gratz ma udać się

W greckiej republice.

PLEBISCYT 13 KWIEŹNIA.

Ateń, 27 marca. (P. A. T.). — Plebiscyt w sprawie proklamowania republiki wyznaczony został na dzień 13 kwietnia.

GRECY DOŚĆ MIELI KRÓLA.

Ateń, 27 marca. (PAT.) P.R. — Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, stwierdzające, że proklamowanie republiki przyjęte zostało przez ludność z entuzjazmem. Na zebraniu przywódców stronnictw zastanawiano się nad gwarancjami bezstronności podczas plebiscytu nad ustrojem państwowym Grecji. Podczas głosowania czynne będą komitety, w skład których wchodzić będzie jeden przedstawiciel

w najbliższym czasie do Moskwy. Podróż ma na celu wznowienie politycznych i gospodarczych stosunków pomiędzy Węgrami i Rosją.

AMBASADOR SOWIECKI W RZYMIE.

Rzym, 27 marca. (PAT.) Ambasador sowiecki Jureńew wręczył królowi listy uwierzytelniające.

UZNANIE PRZEZ KANADĘ.

Berlin, 27 marca. (PAT.) P.R. Jak donoszą z Ottawy, premier kanadyjski King miał wystąpić do przedstawicieli rządu sowiektów w Berlinie depezę, zawiadamiającą, że rząd Kanady, w interesie obu krajów, postanowił uznać Z. S. S. R.

republikanów i jeden ze strony monarchistów.

ALE KRÓL DOŚĆ NIE MIAŁ GREKÓW.

Paryż, 27 marca. — (P. A. T.). Król Jerzy grecki oświadczył bucharszteinowskiemu przedstawicielowi „Chicago Tribune”, że nie ma zamiaru rzec się praw do korony, ponieważ jest przekonany, że przeważająca większość narodu greckiego jest za monarchią. Król ma zamiar powrócić do kraju, skoro tylko naród grecki wypowie się za jego powrotem.

Londyn, 27 marca. — (P. A. T.). Król i królowa greccy oczekiwani są w najbliższych dniach w Anglii, gdzie zamierzają osiąść na stałe.

sztowani zwracali na siebie uwagę wystawnym życiem.

— Regent Węgier mianował ministrem finansów barona Fryderyka Koranyi'ego, dotychczasowego posła węgierskiego w Paryżu.

— Prezydent wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave prawdopodobnie ustąpi, z powodu złego stanu zdrowia

Z Rady Miejskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Rady, pod przewodnictwem wice-prezesa tow. Szpotanickiego, rozważano budżet Wydziału VII budownictwa technicznego. Referat Komisji preliminarz na rok 1924 w dochodach złp. 927.314, w wydatkach 2.701.167 złp. Nad budżetem wywodziła się dyskusja, w toku której wszyscy mówcy, a więc r.r. Bylewski, Hankiewicz i in. atakowali Magistrat za jego gospodarkę w dziale budownictwa.

Rad. tow. Jaworowski podkreślił skandaliczne zaniedbanie przedmieść i dzielnic robotniczych, gdzie brak bruków, chodników, wodociągów i kanalizacji hamuje rozwój tych dzielnic i ujemnie odbija się na zdrowotności mieszkańców. Tow. Jaworowski zgłasza wniosek, wzywający Magistrat do zaciągnięcia w Rządzie pożyczki na uruchomienie robót publicznych w zakresie prac inwestycyjnych na przedmieściach.

Prez. Jabłoński na wszystkie zarzuty miał jedną odpowiedź, którą stale ze ścisłością gramofonu powtarza: Brak pieniędzy!

W odpowiedzi na to stereotypowe usprawiedliwienie się Magistratu zabrał głos r. Gutkowski, który krótko oświadczył Magistratowi, iż zarząd miasta nieumiejący znikąd zdobyć pieniędzy, jest niedołężny i powinien się podać do dymisji.

Wywodzi tow. Jaworowski poparł r. tow. Dewicki, który zobrazował opłakany stan tak ludnego przedmieścia jak Wola, gdzie mieszkańcy dosłownie gną w błocie i gnoju.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez wice-prezydenta Jankowskiego, budżet Wydziału VII uchwalono.

Rad. tow. Jaworowski zgłosił następujące dwa nagłe wnioski:

„Rada miejska upoważnia Magistrat do wydatków związanych z natychmiastową pomocą nawiedzonymi ludzką powodzią” oraz

„Wzywa się Magistrat do złożenia Radzie M. w najbliższym czasie sprawozdania ze stanu regulacji Wisły w granicach Warszawy”.

Nagłosy oraz same wnioski jednomyślnie uchwalono.

Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków, jak naprz. w sprawie zatwierdzenia opłat od koni, ekipaży, wozów etc., w sprawie opłat kancelaryjnych, miejskich i t. p., posiedzenie zamknięto.

Jak dalece Magistrat lekceważył sobie autorytet Rady M. może posłużyć fakt, że wczorajsze posiedzenie Rady rozpoczęło się z przesłaniem godzinę opóźnieniem jedynie z powodu nieobecności Magistratu. Był nawet wniosek r. Gutkowskiego, by nie odbyć posiedzenia.

Ruch robotniczy Z życia partji

Podczas obrad Rady Naczelnej t. j. w dniu 5-ym i 6-ym kwietnia b. r. odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Wydziału Kobięcego P. P. S.

W piątek, dn. 28 b. m.

Dom Ludowy. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się posiedzenie komitetu Domu Ludowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 6 wiecz., ul. Brukowa nr. 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. L. Skarżyński wygłosi odczyt n. t. „Prawo do pracy i zagadnienie bezrobocia”.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłonna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolo Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czysta, Wolska 44, odbędzie się zebranie kola.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

W niedzielę dn. 30 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 10 rano, w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się konferencja dzielnicy Śródmiejskiej. Na porządku obrad: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie z działalności komitetu. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybory komitetu i Komisji Rewizyjnej. 5) Odczyt o sytuacji gospodarczej. 6) Wolne wnioski.

Ruch zawodowy

ROBOTNICZY PRZEMYSŁU MIĘSNEGO PRZYSTĄPIŁ DO PRACY.

Pertraktacje trwają.

(Dn. 26 b. m. przedsiębiorcy mięśni zaprosili przedstawicieli robotników na pertraktacje. Na konferencji tej doszło do następującego porozumienia.

Robotnicy przystąpią do pracy, pertraktacje trwać będą w dalszym ciągu bez zwłoki, a w razie nie dojścia do porozumienia robotnicy rozpoczną strajk na nowo.)

Ze Związku włóknistego. Jutro, d. 29 b. m., o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie sztykierów i poręczoszników w lokalu Związku włóknistego, ul. Wolska nr. 54. Sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie robotników fabryk dywanowych.

Zamknięcie fabryki Kindlera w Pabjanicach. Zarząd fabryki „R. Kindler” w Pabjanicach postanowił fabrykę definitywnie zamknąć i przerwać wydawanie zasiłków bezrobotnym. Decyzja ta wywołała w sferach robotniczych ogromne wzburzenie. Robotnicy żądają wprowadzenia zarządu państwowego. (v)

Ruch kult.-oświatowy.

Ze Zw. zaw. pracowników zakładów gazowych. W niedzielę, dn. 30 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali kasyna Gazowni, ul. Ludna nr. 10, chór Związku urządzi koncert.

Prowincja.

PRUSZKÓW.

(Kor. własna).

Życie robotnicze w Pruszkowie bije coraz żywszym tętnem, P.P.S. ma tutaj niepodzielne wpływy i posłuch wśród mas robotniczych, czego dowodem był listopadowy strajk powszechny, gdy w Pruszkowie stanęły wszystkie główne fabryki i zakłady.

Organizacja miesięcowa P.P.S. swoje miesięczne zebrania poświęca obecnie referatom dyskusyjnym nad zagadnieniami programowymi i taktycznymi partji. Pierwszy z takich referatów odbył się na temat „Demokracja a dyktatura w programie socjalistycznym”, najbliższy ma być poświęcony kwestji rolnej.

Zorganizowaliśmy stały kolportaż bezstronny i wydawnictw partyjnych, których rozprzedaliśmy w r. b. na sumę stu kilkudziesięciu milionów. „Latarni” rozchodzi się u nas po kilkadziesiąt egz. każdego zeszytu.

W niedzielę dn. 16 b. m. odbył się w Pruszkowie w sali kolonijowej pouczający odczyt tow. St. Weycherta o ubezpieczeniach społecznych, w szczególności o Kasach Chorych.

Nader pociesającym objawem jest szybki rozwój spółdzielni robotniczej „Sila”, która otworzyła w ostatnich miesiącach 2 nowe sklepy i zdobyła sobie zaufanie wśród ogółu ludności. Miara tego zaufania było bardzo liczne derozumne walne zebranie „Sily” w dniu 9 b. m. Na zebraniu tem uchwalono między innemi, wnioski o przystąpieniu „Sily” na członka do tworzącego się Stow. Budowy Domu Robotniczego w Pruszkowie, oraz do spółdzielni księgarsko-wydawniczej „Nowe Życie”. Dokonano też podziału otrzymanej nadwyżki funduszy, przeznaczając m. innemi 15% na cele kul-

Księgarnia Spółdzielcza

Związku Rob. Spółdzielni Spożywców

Warszawa, Wolska 44,

tel. 77-53

posiada na składzie wszelkie książki,

a więc: spółdzielcze, naukowe, baletry-styczne, oraz

książki techniczne

niezbędne dla spółdzielni.

Zamówienia ustne, pisemne i telefoniczne załatwiane są szybko i dokładnie.

Przy zamówieniach większych ilości —

odpowiedni rabat.

turalno-oświatowe i 15% na rzecz budowy Domu Robotniczego. Oprócz tego uchwalono przeznaczyć stałe 2% od obrotu na ten ostatni cel i 1/4% na fundusz oświatowy.

Praca oświatowa rozwija się tu również dość intensywnie. Powstały oddziały T.U.R. w Pruszkowie i w sąsiedniej Utracie. Oddział w Pruszkowie zorganizował kilka amatorskie i sekcję sportową. Oddział w Utracie założył bibliotekę, która jest tam niezmiernie potrzebna, gdyż żadnej innej biblioteki na miejscu nie ma. Niestety pracę tę utrudniają władze szkolne, które z niezrozumiałych powodów nie chcą zezwolić, aby biblioteka mieściła się w lokalu szkolnym. W ten sposób szkoła zamiast szerzyć oświatę, przyczynia się do jej tłumienia, gdyż zrozumiałą rzeczą jest, jak trudno dzisiaj wyzyskać inny odpowiedni lokal.

Rozmaitości.

Polszczyzna gen. Hallera.

Lewicowa prasa polska w Stanach Zjednoczonych przedrukowuje list gen. Hallera, pisany z Zakopanego do przyjaciela d-ra Fronczaka i zamieszczony w „Telegramie” (Buftado).

List ten zasługuje rzeczywiście na uwagę ze względu na obfitość zawartych w nim błędów językowych.

Oto kilka ustępów:

„Po powrocie ciągle jeszcze żyję myślami o Ameryce i o Was mi tak drogiej przyjaźni za Oceanem. — Dziwnie jak mnie łatwo przywiązać było się do tych Waszych stosunków i tego życia.

Ja tu lecę się po grypie, którą nabawiłem na statku zaziębawszy się w drodze w podróży.

Bardzo jestem wdzięcznym za przysłanie mi nieco z prasy amerykańskiej i polskiej z czasu mego pobytu. Proszę o więcej o ile co w niej jest o Polsce i mojej podróży.

Zima tu wspaniała — 6 stopni mrozu i mnóstwo śniegu.

Socjalistyczne interpelacje z powodu mego pobytu w Ameryce okropnie głupie. Warto wam Rządowi napisać, jak się zapatrjuje Wychodźstwo Polski na moją podróż”.

Życie gospodarcze.

Wywóz jęczmienia i siodła.

Komitet Ekonomiczny ministrów ustalił, jako zasadę dopuszczalność wywozu z Państwa do 20 tys. wagonów jęczmienia, bądź w postaci surowej, bądź przerobionej jako sód. Bliższe warunki eksportu określi ministerjum przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych.

Oplaty pocztowo-telegraficzne.

Na okres od 1-go do 15 kwietnia 1924 r. włącznie obowiązują te same opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie ustalono na okres od 16 do 31 marca 1924 r.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—

9.250.000

Franki francuskie 508.000—502.000

Londyn 40.200.000—39.950.000

Belgia 404.103—398.000

Praga 271.900—264.600

Szwajcaria 1.617.503—1.599.500

Włochy 404.050—402.000

Złoty fr. 1.800.000

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwalif. Okrycia damskie, kostjumi, ubiory męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

PIEGI

radycznie usowa

od 26 lat znany

KREM LANOL

Konferencja polsko-francuska.

Paryż, 27 marca. — (P. A. T.). Drugie posiedzenie konferencji w sprawie zawarcia nowej konwencji, dotyczącej emigracji, rozpoczęło się dziś popoł. w gmachu ministerjum spraw zagranicznych, pod przewodnictwem pierwszego delegata Polski inż. Sokala. Delegacja francuska przedstawiła swe pełnomocnictwa zgodne z pełnomocnictwami delegacji polskiej. Z kolei odbyło się pierwsze czytanie typowego kontraktu dla pracowników rolnych. Z kolei na życzenie delegata polskiego zezwolono ks. Machajowi na przedstawienie sytuacji, w jakiej znajdują się polscy robotnicy rolni we Francji. Oświadczenie ks. Machaja wywarło głębokie wrażenie na zebranych.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Na porządku dziennym znajduje się sprawa szkolna.

Proces Hittlera.

WYROK 1 KWIEŹNIA.

Monachjum, 27 marca. — (P. A. T.). W procesie Hittlera i tow. dziś w południe zakończona została rozprawa główna. Prokurator rzekł się repliki na wywody obrońców. Dziś przemawiało kilku oskarżonych, między innymi Hitler i Ludendorff. Przewodniczący zakomunikował na wstępie, że wyrok zostanie ogłoszony w dniu 1 kwietnia o godz. 10-ej rano.

Cyklon.

Rzym, 27 marca. (PAT.) Cyklon, szalejący pomiędzy Amalfi a Salerno, przybrał rozmiary katastrofalne. Dotychczas naliczono 50 osób zabitych. Z Neapolu wysłano na pomoc wojsko i okręty wojenne.

Rzym, 27 marca. (PAT.) Według wiadomości z Amalfi, powódź pociągnęła za sobą 150 ofiar w ludziach.

Lot dokoła świata.

Lyon, 27 marca. — (P. A. T.). Havas. Samolot angielski, odbywający lot naokoło świata odleciał dziś do Rzymu.

Wiadomości telegraficzne.

— W Ungwar (Ruś Podkarpacka) wykryto — wedle doniesień dzienników czeskich — afere szpiegowską. Idzie o sprzedaż planów strategicznych Ruś Podkarpackiej na rzecz obcego państwa. Śledztwo spoczywa w rękach pewnego majora sztabu generalnego z Pragi i urzędnika policyjnego z Koszyc. Dotychczas został aresztowany por. Czihak z oddziału informacyjnego komendy krajowej w Ungwar i fotograf Baza, przeciwko któremu zwracają się ciężkie poszlaki. Wyniki śledztwa narazie trzymane są w tajemnicy. Wymienieni wyżej are-

KRONIKA.

STAN POGODY

według danych Państwowego Instytutu Meteorolog.
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°, najniższa 3°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie chmurno i mgliście, miejscami drobny opad, nieco chłodniej, wiatry lokalne.

Nauczycielstwo szkół średnich w sprawie akcji Banku Emisyjnego. Zarząd Główny Zw. zaw. N. P. S. Śr. wzywa nauczycieli do poparcia tworzenia Banku Emisyjnego. Zarząd Główny zapisał się na 50 udziałów i wzywa członków, by zgłaszali wysokość swego udziału na ręce przedstawicieli Związku w szkołach ewent. przedstawicieli zarządów oddziałów. Akcje pozostaną własnością subskrybentów, prawa zaś reprezentacji zrzeszonych akcjonariuszów przekazał koledzy Zarządowi Związku.

Pociągi do Lwowa. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że pociąg nr. 903 odchodzący z Warszawy-Główniej o godz. 20 m. 00 do Lwowa przez Rozwadow, a poc. osobowy Nr. 921 odchodzący z Warszawy - Gdańskiej o godz. 11 m. 50, będzie uruchomiony czasowo do Lwowa przez Lublin i Rozwadow zamiast przez Rejowiec i Rawę-Ruska.

Nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla i narodowych zawodów strzeleckich. Pan Prezydent RP Polak, pragnąc zażyczyć swój udział w I narodowych zawodach strzeleckich w Krakowie (3 — 5 maja r. b.) ofiarował nagrodę dla zwycięzcy strzelca, zdobywcy tytułu mistrza Polski w r. 1924.

Towarzystwo pomocy emigrantom-Ukraińcom. Ze względu na likwidację obozów dla internowanych oficerów i żołnierzy ukraińskiej armii Petlury, która walczyła ramię przy ramieniu z wojskami polskimi, dług wdzięczności wobec towarzyszy broni naszych żołnierzy i wspomnienie ciężkiej roli polskiej emigracji, która zawsze znajdowała pomoc i życzliwość w społeczeństwach tych krajów z gościnności których korzystała, zawiązało się w Warszawie polskie Towarzystwo pomocy emigrantom - Ukraińcom, mające na celu roztoczyć materijną, prawną i moralną opiekę nad losem emigrantów - Ukraińców.

Niedawno odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie, na którym został dokonany wybór władz Towarzystwa. Do Rady zostali wybrani: poseł tow. N. Barlicki, gen. A. Babiński, poseł J. Dąbski, poseł J. Dębski, mec. St. Dziwulski, W. Haniński, poseł J. Kosmowski, prof. W. Kamieniecki, S. Ludkiewicz, dr. Natanson, mec. Z. Nagórski, senator Nowicki, dr. R. Radziwiłowicz, poseł St. Thugutt, poseł L. Waszkiewicz, L. Wasilewski, senator J. Wozniński, tow. poseł B. Ziemiński. Do Zarządu: Artur Sliwiński (prezes), Zygm. Chmielewski, tow. Tad. Hołowiński, Kruk-Strzelecki, A. Skwarczyński, St. Stempowski, mec. W. Szumański, L. Tołkoczko i mec. T. Zagórski. Lokal Zarządu Towarzystwa: Warszawa, Szpitalna 1, II piętro, godziny przyjęć od 5 — 6 po poł. we wtorki i piątki. Członkiem może zostać każda pełnoletnia osoba. Wpisowe 6 złp. oraz najmniej jak 12 złp. rocznej składki.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Odczyt prof. d-ra pulk. Wacława Tokarza p. t. „Rok 1831”, który odbędzie się jutro dn. 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w pałacu Ks. Mazowieckich (Stare Miasto), zapowiada się nader interesująco zarówno ze względu na temat, jakoteż na osobę prelegenta znanego historyka profesora Wszechnicy Jagiellońskiej, obecnie szefa Instytutu wojskowo-wydawniczego i redaktora „Bellony”. Bilety w cenie 3.000.000 mk. przy wejściu na salę.

Z Tow. polsko - francuskiego. Jutro dn. 29 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Naukowego (pałac Staszica, Nowy-Swiat 72) zorganizowany staraniem Stow. polsko - francuskiego odczyt prof. Stanisława Noakowskiego p. t. „Nancy i Łęczyca”.

„Trzęsienie ziemi”. Jutro, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Auditorjum Zakładu fizycznego Uniwersytetu, Hoża nr. 69 odczyt p. L. Bobrowski pod tyt. „Trzęsienie ziemi”. Odczyt ten urządzany jest staraniem warsz. oddz. Pol. Tow. Fizycznego.

Psychologia młodzieży za Królestwa Kongresowego”. Jutro, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w pałacu ks. Mazowieckich (Stare Miasto 31) odbędzie się pod powyższym tytułem odczyt prof. M. Handelsmana. Bilety przy wejściu na salę.

WYPADKI.

Ucieczka aresztanta z sądu. Z gmachu wojewódzkiego sądu okręgowego Nr. 1 na placu Saskim nr. 5 przez okno w ubikacji ustępowej zbiegł aresztant-szeregowiec 26 p. p. Marian Konieczko, przeprowadzony tam na rozprawę sądową z wojewódzkiego więzienia śledczego przy ul. Dzikiej nr. 19.

Rozprawa nożowa. W pobliżu teatru Praskiego Zdzisław Janowski uderzył nożem w okolice prawej łopatki 15-letniego Witolda Zdziańskiego. Lekarz Pogotowia przewiózł ranionego chłopca w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przez pomyłkę. Zamieszkały przy ul. Furmańskiej nr. 13 urzędnik, 35-letni Franciszek Przybyśwski, przez pomyłkę napił się amoniaku. Ofiarze fatalnej pomyłki pierwszej pomocy udzielił lekarz w ambulatorium Pogotowia.

Kradzieże. Różne monety złote i srebrne oraz akcje i obligacje na ogólną sumę 20 miliardów mk. skradziono z mieszkania M. Rybickiej przy ul. Koszykowej nr. 43.

Ze sklepu z manufakturą Chawy Irenszaj na przy ul. Twardzej nr. 1 skradziono 500 metrów różnych towarów łokciowych wartości 10 miliardów mk.

Postrzelenie. Przed domem nr. 87 przy ul. Leszno, podczas sprzeczki, a następnie bójk, między Czesławem Olszewskim, Janem Wiktorskim i Adamem Piechowskim, padł strzał z rewolweru wyrwanego Olszewskiemu. Kula ugodziła Wiktorskiego w prawą rękę. Ranionego opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

Teatr i muzyka.

Z KONSERWATORJUM.

Muzyka kameralna. — Recitale Janiny Gluzińskiej, Konstantego Heintze i Bron. Lewensteina.

Konserwatorium staje się obecnie istotnym przybytkiem poważnej i dobrej muzyki; przytem kameralna coraz częściej znajduje miejsce i wykonawców — obok występów solowych, które dawniej wszechwładnie władzały na warszawskich estradach koncertowych.

Szereg pięknych wieczorów zawiądzamy zespołowi prof. prof. Melcera i Wacława Kochańskiego, do których w ostatnim czasie przylączył się poważny wiolonczelista prof. Zygmunt Butkiewicz. Jeden z ostatnich koncertów poświęcony był twórczości Brahmsa (trio b-dur op. 8 i sonata d-moll op. 108); przepiękne pieśni najgłębszego z pobito-wenowskich kompozytorów niemieckich wykonała p. Stanisława Szymanowska w sposób niezrównany. Wogóle wszyscy wykonawcy zasłużyli sobie na gorące uznanie.

Prof. Ozimiński zorganizował kwartet smyczkowy z udziałem H. Gołębiowskiego (2 skrzypce), A. Kmiecica (altówka) i L. Budkiewicza (wiolonczela) i dzięki temu zespołowi usłyszeć możemy po raz pierwszy wykonany kwartet c-dur Szymanowskiego: dzieło dojrzałego natchnienia, zasłużenie nagrodzone na konkursie departamentu sztuki, o bogatej polifonii i świadczące, że dla Szymanowskiego trudności formy nie istnieją. Wykonanie stało na wysokości trudnych wymagań. W kwintecie for-

tepiantowym a-dur Schuberta, którym zakończył się ten interesujący koncert, wzięła udział p. Nowacka - Iłska, pianistka subtelna, o rzadko pięknym uderzeniu.

Na wieczorze sonat (fortepian i wiolonczela), poświęconym Straussowi, Beethovenowi i Rubinsteinowi, usłyszeliśmy p. Rabecwicową, artystkę o ustalonej jaknajlepszej opinii wspólnie z prof. Butkiewiczem Zygmunt. Wykonanie wszystkich trzech sonat dało nam chwilę głębokiego przeżycia.

P. Jarina Gluzińska obdarzona jest wprawdzie głosem niewielkim, ale oddała go w służbę jaknajpiękniej pojętej sztuki. Program tej koncertu wyróżnił się korzystnie z pośród powodów innych i dał wyraz wszechstronnemu zamiłowaniu artystki. Zgalażała się w nim, obok pieśni polskiej — pieśni rosyjskiej w osobach najlepszych swych reprezentantów (R. Korsakow, Greczaninow, Rachmaninow), niemiecką z słiznemi utworami prawie nigdy u nas niewykonywanego H. Wolffa, dalej Regera, Mahlera i in., wreszcie pieśń francuska m. in. Chausson, Debussy, George.

Z recitalem fortepianowym o bardzo ciekawym programie wystąpił profesor d-t. Konserwatorium Konstanty Heintze. Od pedagoga, pracującego wyjątkowo, i z zupełnym oddaniem się całym dniami, nie można było, zdawałoby się, wymagać techniki wirtuozowskiej. A jednak prof. Heintze posiada ją w stopniu, który pozwala mu w sposób subtelny, pełen poezji i smaku odegrać — obok szereg utworów Chopina (szczególnie ładnie wypadło „largo” sonaty b-moll) — słizne impresje C. Scotta z „Księżki Dżungli” R. Kiplinga, oraz kolorystycznie pyszne drobniaki Debussy'ego i Ravela.

Zasłużonego pianistę przyjęto gorącymi oklaskami.

W p. Bronisławie Lewensteinie poznaliśmy w ubiegłą sobotę poważnego, solidnego artystę - skrzypka, umiającego oddać w sposób właściwy i stylowy zarówno Vivaldiego „Chaconne”, Vivaldiego „Koncert” i Friedemana Bacha „Grave”, wzorowane na „Aire” Jana Sebast. Bacha — jak szereg najpiękniejszych utworów kompozytorów francuskich ostatnich doby z Szymanowskim włącznie.

O koncercie kompozytorskim Karola Szymanowskiego — osobno

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly”. Jutro premiera opery E. Młynarskiego p. t. „Noc letnia”.

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy znizowanych „Marja Leśzczyńska”. Jutro „Romaniczna panna”.

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Pan naczelnik... to ja”. Jutro komedia Gerbidona p. t. „On, ona i mama”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Dom otwarty”.

Teatr Polski. Codziennie „Żywy trup”.

W niedzielę o godz. 3 1/2 po poł. „Lekkożylna siostra”.

Codziennie odbywają się próby z zapowiedzianej na przyszły piątek premiery komedii Rostanda „Cyrano de Bergerac”.

Teatr Mały. Codziennie „Wspaniały Rogacz”. Jutro o godz. 4 po poł. „Świt, dzień i noc”.

Teatr Komedia. Codziennie „Proces rozwodowy”.

W niedzielę o godz. 4 po poł. „Ananas”.

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Wnuk Turmego”. Jutro o godz. 4 po poł. „Dziewczę z chaty za wsią”.

Wieczorem „Wnuk Turmego”.

Teatr Stańczyk. Dziś ostatni dzień „Hip-hip-hurra!”

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program składany ze szkiców „Dr. Steinach” na czele.

Noc Primaaprilisowa w teatrze Polskim. W sobotę, dn. 29 marca, o godz. 11 1/2 wiecz. w teatrze Polskim odbędzie się niepospolity koncert dowcipu primaaprilisowego w interpretacji sił czołowych teatrów dyr. Szymana.

Z Filharmonii. Dziś odbędzie się koncert symfoniczny złożony z utworów Beethovena. W programie siódma symfonia, koncert fortepianowy G-dur i „Ruiny ateńskie”. Solistą będzie prof. Józef Turczyński. Dyryguje G. Fitelberg.

W niedzielę poranek wagnerowski. W poranku weźmie udział artysta opery p. Adam Dobosz. Orkiestrą dyrygować będzie p. Ozimiński. Na niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny pod dyktando G. Fitelberga wykonana będzie „Scheherazada” Rimskiego - Korsakowa. Solistka p. Róża Benzelowa odegra koncert fortepianowy Głazunowa.

III Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. W niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 8 m. 15 w sali Konserwatorium odbędzie się na dochód I-go Ogniska akademickiego ostatni w tym sezonie recital znakomitego skrzypka. W programie Gluck, Tosti, Bach, Paganini, Tor Aubin, Greczaninow, Wacław Kochański, Sarasate, Gounod.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Nowy - Pan. — Messalina.

Część 2-ga Messaliny nie tylko, że nie uczyniła zawodu tym wszystkim, co na nią oczekiwali, lecz nawet przewyższa część pierwszą tak pod względem dramatycznym, jak i dekoracyjnym.

Messalina i mściwa księżniczka Merit walczą o niewolnika Ennia. Jedna i druga w środkach nie przebiera, lecz wszelkie zakazy na serce Ennia zostają bez skutku. Niewolnik nie tylko, że nie daje się uwięzić żadnej z pięknych dam, lecz zawsze tylko marzy o swojej ukochanej narzeczonej. Przy pomocy przyjaciela siłacza cudna Egle zostaje wyratowana i przed kapłanami Izdy i przed wygłodniałymi lwami, które zamiast pary niewolników, zjadają na śniadanie samą księżniczkę egipską. Ze ostatecznie okazuje się, że Ennio jest następcą tronu perskiego, przeto jego wierni poddani dopomagają młodej parze do ucieczki z imperjum. A biedna Messalina, której niezdołyte serce nie na żarty zapłonęło dla niewolnika, umiera z imieniem ukochanego na ustach.

Dramatycznie film zbudowany jest bez zarzutu. Sytuacje pomysłowo z całą starannością, a momenty psychologiczne umiejętnie wyeksponowane.

Zdjęcia są efektowne, a przebiegata i stylowa wystawa może olśnić każdego, przeto obraz czyni wrażenie jaknajlepsze.

Na uznanie zasługuje pomysł wprowadzenia krótkiego streszczenia filmowego z części 1-szej, dzięki czemu filmem zachwycić się mogą i ci, co nie mieli sposobności oglądać serialu 1-szej.

Nie sposób nie wspomnieć o wybornej ilustracji muzycznej i doskonale wykonanej „Śmierci Alzy”, danej jako prolog sztuki.

Ika.

Sport.

Lotnicza wycieczka na Babia Górę.

Polska naukowa wycieczka lotnicza na Babia Górę przebyła noc z 25 na 26 b. m. w Zawoi, skąd wyruszyła 26 b. m. w dalszą drogę na szczyt Babiej Góry. Transport szybowców trwać będzie przy sprzyjających warunkach 2 dni.

Ofiary.

Na fundusz prasowy.

Zamiast kwiatów na grób Pauliny z Miłkowskich Gałęckiej F. i T. Perłowie mk. 10 mł.

Dzierżawa bufetu.

Kasyno Podoficerów Zawodowych garnizonu Modlin, pragnie oddać w dzierżawę bufet na przeciąg jednego roku. (Kasyno liczy około 300 członków).

Blizszych informacji dla reflektantów, udziela ustnie Skarbnik Kasyna st. sierżant Samborski Alojzy (Rej. Zakł. Gosp. Modlin).

Ostateczny termin oddania w dzierżawę bufetu, upływa z dniem 6 kwietnia 1924 roku.

Zarząd Kasyna.

Zegarki złote, obrączki

zegary ścienne oraz wszelką biżuterię, PLATERY daje NA RATY na dogodnych warunkach Zakład Jubilerski, KRUCZA 36a róg Żórawiej.

Poszukuje się od zaraz

galwanizera

z dłuższą praktyką i prima świadectwami do wielkiego przedsiębiorstwa wyrobów metalowych.

Oferty do „PAR” Poznań, Fr. Ratajczaka 8 pod Nr 1349.

W niedzielę dnia 30 marca r. b. o godz. 10 rano w sali Związku Metalowców przy ul. Leszno Nr. 53 odbędzie się

Walne Zebranie członków

Pierwszej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorów i Sublokatorów

m. st. Warszawy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej; 2) Budowa domu przy ulicy Wileńskiej; 3) Wybory jednego członka Zarządu i do kompletowania Rady Nadzorczej; 4) Wolne wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Męscy krawcy

pierwszorzędni poszukiwani.

Zgłaszać się:

D. Borodowski, Długa 45, Telefon 5-73

DARMO

prawie

Surówka—Metr 1.800.000
Madapolan—Metr 2.000.000
Szewclerada 8.000.000
Przewłot kostjum. 5.000.000
Suknie 10.000.000
Koszule 6.500.000

B-cia ZANDER,

Marszałowska 33.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI

lek. b. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis. Chłonna 26, tel. 99-29. 1-315-7. Panie — oddzielna poczekalnia.

Dr. J. EHRENKREUTZ

lek. asyst. szp. św. Łazarza, chor. skórne, wener., od 1-31 7 1/2-8 1/2, w. Leszno 47, tel. 250 02.

Dr. M. Altfeld

Złota 12-2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7 1/2 w.

Robotnikom ustępstwo.

Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakt. 32 lat.

Chor. wener. „914” przystęp. Nowy Świat 21. Tel. 131-37. Przyjmuje 4 — 7 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) NA RATY okrycia damskie, kostjumy, suknie, oraz różną manufakturę Nowolipki 16-17 (w podwórzu).



Proszę zawołać kelnera

jak jest zadowolony z obcasów i zelówek gumowych „BERSON”.

Potwierdzi on, że noszenie ich jest przyjemnym, chodzenie nie męczy, a na obuwiu się oszczędza.

BERSON-KAUCZUK, Centrala Kraków, Straszewskiego 2.

Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przykopywa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7, Panie 2-4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenia rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

Polarówkę każdemu na kredyt do pierwszego sprzedaży za wplaceniem co najmniej 10 milionów Dom Lokacyjny. Zamiana na bony, złoto, Chmielna 48, od 9-7.

Baczność! Garnitury męskie, palta włosenne, spodnie, alpagówki, w wielkim wyborze na składzie. Szyjemy na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej. Wykończenie solidne, fasony najmodniejsze. Wytwórnia Ubiórów Męskich Siłowski i Majewski Chmielna 49. Front II p. m. 5 (Narodowy Dom przy Dworcu Głównym).

Krzeseła gięte i dębowe, wypłatanie mocne od 10 milionów. Plac Trzech Krzyży 13.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Niniejszym stwierdzam, iż w nieporozumieniu jakie zaszło między mną a Ks. Dr. Rezczyńskim proboszczem Przedborza z okazji śmierci mojego ojca zwinilem i tą drogą przepraszam Go. Stanisław Lubasiński.

Port ety z fotografii: kredkowe, ołówne, oraz wszelkie powiększenia wykonywa Irena Plątek, Sienna 18.

Pompy sikawki, weże poleca fabryka Stanisława Trebickiego, Kopernika No 33. (Dla pośredników dogodna warunki).

Szabo wnik, zdolny, potrzebny ul. Cicha 6.

Czytajcie

Księgę Pamiątkową P. P. S.